Gwiazdka

Było już bardzo późno. Oliwka była w swoim pokoju i szykowała się spać. Przed pójściem do łóżka chciała jeszcze popatrzeć na pięknie rozgwieżdżone niebo.

Nagle zauważyła, że jedna z gwiazd jest coraz większa. Robiła się większa i większa. Oliwka zrozumiała, że gwiazda się do niej zbliża. Otworzyła okno, a wtedy gwiazdka wleciała do pokoju. Poturlała się po dywanie i wpadła pod łóżko.

- Ojej! Ale ty jesteś malutka! - Oliwka była zaskoczona. - Mama opowiadała mi o spadających gwiazdach, ale nigdy nie uprzedziła mnie, że gwiazdy wpadają do domów.

Oliwka zajrzała pod łóżko.

- Jesteś gorąca czy zimna? - zapytała gwiazdkę, która nie odpowiadała.

Sięgnęła więc po nią i przekonawszy się, że się nie poparzy, wzięła nieproszonego gościa na ręce.

- Co ja teraz z tobą zrobię? - zastanawiała się Oliwka.

Postanowiła zapytać mamę. Położyła gwiazdkę na poduszce i zeszła po schodach do mamy.

- Mamo, co byś zrobiła, gdyby nagle spadła z nieba jakaś gwiazdka i wpadła do twojego pokoju? - zapytała Oliwka.

- Nawet najmniejsza gwiazdka nie zmieściłaby się nawet w największym pokoju. - odpowiedziała mama.

- A gdyby była mała jak moja poduszka?

Mama zaprosiła Oliwkę na swoje kolana i przytuliła ją.

- A ty, skarbie, chciałabyś być sama daleko od mamy? - zapytała córeczkę. - Trzeba by gwiazdce pomóc wrócić do domu.

- Ale jak? - dociekała Oliwka.

- Wzięłabym jakiś balonik, napompowałabym go powietrzem, przywiązałabym do niego gwiazdkę i wypuściłabym ją do nieba. - wyjaśniła mama.

Ten pomysł bardzo się Oliwce spodobał, bo sama umiała to zrobić i nie musiała nikomu zdradzać, że naprawdę odwiedziła ją gwiazdka z nieba.

Oliwka wróciła do swojego pokoju i zajrzała do szuflady, w której trzymała różnokolorowe baloniki: czerwone, żółte, niebieskie, zielone, białe, różowe, pomarańczowe i fioletowe.

- Który wybrać? - zastanawiała się Oliwka. - Może biały, bo będzie najlepiej widoczny na tle ciemnego nieba?

Potem nadmuchała balonik i zawiązała go pomarańczową wstążką, do której przywiązała też gwiazdkę.

- Nie bój się! - uspokajała gwiazdkę. - Zaraz będziesz w domu.

Oliwka otworzyła okno i wypuściła balonik, jak podpowiadała mama. Balonik wzniósł się i wznosił coraz wyżej, zabierając ze sobą gwiazdkę.

- Pa, pa! - żegnała się z gwiazdką Oliwka - Pa, pa!

Dopiero rano, gdy w szufladzie nie brakowało białego balonika ani pomarańczowej wstążki, Oliwka zrozumiała, że to był tylko sen. Ale od tamtej pory chętnie spogląda w niebo i wyobraża sobie, co by było, gdyby gwiazdki naprawdę odwiedzały dzieci w ich domach.

Tadeusz

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026